



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

PIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięczna z przesyłką pocztową i adresem — 120 mk. Dla odbierających piśmie na miejscu 110 marek. Cena pojedynczego numeru 5 marek.

Ceny ogłoszeń: Zawiesza nonparalelna jednolita 25 mk. rok, w II i III kwartale 20 marek, na IV kwartale 20 marek. Drobne ogłoszenia po 5 mk. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 40 marek.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Recepty nadesłane redakcji nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ul. Panny Marii Nr. 20. Telefon Nr. 69. Szynka pocztowa Nr. 45

Na sesjach uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino

Dziś i dni następnych.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone!

„Legun”

Olga Gzowska i W. Hajdarow

artyści teatru Stanislawskiego w Moskwie w obrazie wytwórni Jermoljewa

„Panna Mery” (żydówka hrabina)

według powieści R. Tetmajera

Nad program: Tomcio się goli.

Dozór Kościelny parafii św. Zygmunta

wzywa wszystkich interesowanych, którzy nie otrzymali od Dozorczy Cmentarza na „Kulach” właściwego pokwitowania za zapłaconą ziemię za cmentarzem, aby zgłosili się do Kancelarii Dozoru po dowód piśmienny, bez którego nikt nie nabędzie prawa własności. Kancelaria przy ul. Piłsudskiego 23 przyjmuje interesantów codziennie od godz. 5 po poł., w święta i niedziele od 3 po poł.

Narzędzie Polak! który przeszedł krwawą Golgotę, w czasach poroblowych, do Ciebie nasz Mickiewicz, ów najpotężniejszy geniusz myśli nietylko polskiej, (ale geniusz myśli całego świata, stesował słowa, gdy przepowiadał, że Polska powstanie wielka, ale o własnych siłach. Ludu polski w Tobie polega i dźwignął Ty sam, na wzór Chrystusa, nasz odwalic kamień wielkiej niewoli i stać się wolnym.

bry biskupstwo wrocławskie ufundował 14 Polska św. Jadwiga w Trzebień króluj. Czy Anglii o tem nie wiadomo, skoro chce grać rolę Salemona i cięciem młotem G. Śląsk, dziecko jednej Matki Polskiej, dzielić nieuczciwie na 2 części.

blizniemu, szczególnie zaś pielęgnowanie rannych żołnierzy, wspieranie się na krocie i t. p., jeśli wszyscy wspólnie stanemy do pracy w walce o wolność, to nikt nas nie zdoła pokonać, bo duch polski jest nieśmiertelny.

Zbudź się i walcz!

Niedawno temu, jak prowadziliśmy wojnę plebiscytową, zakończoną zwycięstwem polskiem zwycięstwem. Zdawało się nam, iż ciągł swobodnie będele można podjąć pracę nad wewnątrz w wyrobieniu się nad udoskonaleniem własności ducha, polskiego, zdeprawowanego długoletnią germanizacją. Lecz, niestety, zbrodnica polityka Anglii, która tem zwycięstwem została zaskoczona, nie chce uznać wyniku głosowania, mówiąc, że interes Europy wymaga tego, by G. Śląsk z całym bogactwem przemysłowym został przy Niemczech — (jakoby Polacy nie zdolni przemysł górnośląski utrzymać na wyżynach).

Pamiętajmy, że Ojczyzna to rzecz święta i droga, dla której wszystko należy poświęcić. Któż lepiej zrozumie potrzeby dziecka, jeśli nie własna matka! Przepowiednie Mickiewicza zrozumiał idealny wódz nasz w szumnie, Kościuszko, który, kochając Ojczyznę nad wszystko, stał z ludem do walki o wolność i niepodległość Polski.

Niedoczekanie! Jasna Góra w Częstochowie i Góra św. Anny na Kalwarii — to dwie nierozłączne twierdze polskie.

W chwili obecnej okazać winniśmy nie tylko gorącą i bezinteresowną miłość Ojczyzny, lecz także gotowość poświęcenia dla niej ofiar godnych naszych przodków.

Nic dziwnego — dotąd, polityczanie mówiąc, nie było nas w Europie, ale obecnie, gdyśmy odyskali i stali się narodem samodzielnym, pokażemy światu twórczą potęgę naszego umysłu, pokażemy, kto to jest ten „durna Polak” i jaka jego kultura.

Z wiarą patrzmy w przyszłość i nie żałujmy żadnych ofiar, wiedząc o tem dobrze, iż wszelki wysiłek i poświęcenie dla dobrej i słusznej sprawy nigdy nie są daremne.

Młodszy Górnośląska, która była ostoją siły polskiej w czasie walki plebiscytowej, bądź teraz przykładem w walce o wolność. Jeśli nie można na froncie, walcz w swej wiosce i chroń swych braci od terroru nieszczęsnych przeciwników. Nie zapomnijmy też o polskim Czerwonym Krzyżu, którego ogólnym celem jest chęć niesienia pomocy

znaczył, że jako bezrobotny został rwerbowany w Monachium dla wyjazdu na G. Śląsk, obliczane mu 60 mk. dziennie i utrzymanie. Ponieważ nie dostał pieniędzy wyemigrował do Monachium. Wymagalny osobnik posiadał następujący dokument: Pan N.N. jest redaktorem g. śląskim i jedzie do domu. Monachium 20 maja — Związek Stowarzyszeń Wsielnych Ojczyzn g. śląskich. Podpis i stempel. Original dokumentu znajduje się w redakcji „Verwasstus”, gdzie wymagalny świadek z góry oświadczył, że nie jest wcale górnoślążakiem, lecz bawarczykiem i że nigdy nie był na Górnym Śląsku.

Lecz zapytajmy się teraz, jaki był cel głosowania, skoro się go obecnie nie uwzględnia — owszem, przeciw jego wynikowi idą dalsze, czy może było celem, by kulturę świata o kilka wieków wstecz cofnąć.

Jak Kościusko w Ameryce nauczył się zdobywać wolność, tak my narzędzie po swętnie wolności nauczymy się kochać Ojczyznę. Lata niewoli przekonały nas orem jest Ojczyzna: jest ona dla niewolnika tem, czem zdrowie dla chorego.

Berlin. Jak się okazuje z przytoczonych poniżej faktów pomiędzy zapewnieniami rządu niemieckiego transporty wojsk niemieckich na G. Śląsk nie zostały dotychczas przeważnie. Wczoraj naprzykład widziałem na berlińskiej kolei okrajnej przechodzący w kierunku Westenu wielki pociąg wojskowy z artylerją, karabinami maszynowymi, koniami itp. Sądząc z blizmościami chorągiewek był to transport bawarskich. Takż sam pociąg przeszedł o godzinie 7-ej wieczorem z Westenu do Berlina. O transportowaniu wojsk niemieckich na G. Śląsk świadczą również fakt następujący. Mianowicie do pewnej drukarni berlińskiej zgłosił się w poszukiwaniu pracy osobnik, który za-

sznaczył, że jako bezrobotny został rwerbowany w Monachium dla wyjazdu na G. Śląsk, obliczane mu 60 mk. dziennie i utrzymanie. Ponieważ nie dostał pieniędzy wyemigrował do Monachium. Wymagalny osobnik posiadał następujący dokument: Pan N.N. jest redaktorem g. śląskim i jedzie do domu. Monachium 20 maja — Związek Stowarzyszeń Wsielnych Ojczyzn g. śląskich. Podpis i stempel. Original dokumentu znajduje się w redakcji „Verwasstus”, gdzie wymagalny świadek z góry oświadczył, że nie jest wcale górnoślążakiem, lecz bawarczykiem i że nigdy nie był na Górnym Śląsku.

Przerachowali się Niemcy, licząc na to, iż właśnie na mocy głosowania G. Śląsk przy Niemczech się utrzyma — choćby podstępem a nawet przemocą.

Wsczytnąjąc powstanie, odważyliśmy się na krok bardzo ważny i powieźliśmy sobie: dożyć tej niewoli! Dalsz albo nigdy! Umocni i wiary — bo nasza sprawa słuszna zwycięży. Odniesienie dotychczas zwycięstwa, niech są rękami lepszej naszej przyszłości. Cechy naszemu ścisłej woli odebrali nasze jest i naszem będele!

Transporty niemieckie na G. Śląsk Idą one w dalszym ciągu

Clodzić polowa wśród głołow niemieckich pochodziło ze zbalaamuonych i oszukanych serc polskich, mimo to, głosowanie stwierdziło polakość Górnego Śląska.

My wlecznymi sługami i niewolnikami nie chcemy być! Każdy przemocą narzucić sobie nie pozwolimy.

Słowaczyna odpada od Czech.

Zaskoczona Anglia chce obecnie wynik plebiscytu sfalszować, przeciwko czemu u protestujemy i nie ustąpimy.

Francja katolicka chce na G. Śląsku oddać sprawiedliwość robotniczej ludności, która tak długie lata była wyspykiana przez rządy absolutystyczne. Chce ona tylko sprawiedliwości dla Polaków, tymczasem masofiska Anglii, przekupiona jak Judasz szarabnikami, która zleciła przysłać skradki ze skarbcza i kościolów polskich, chce, by niemieccy kapitaliści decydowali w sprawie górnośląskiej. Jeśli rozczynyłoby kapitalista niemiecki zwycięży, wtedy blada ci polski robotnik! Czy dasz sobie odebrać twoje święte prawa do G. Śląska?

Kraków. Przyjęciem słowackiej rady narodowej ogłoszono odezwę do narodu słowackiego proklamującą wolną i niepodległą republikę słowacką, odłączoną od Czech. Odeszła oświadcza, że rządy czeskie na Słowaczynie należy odtąd traktować jako rządy okupacyjne i bezprawne, aż do zwolnienia sejmiku konstytucyjnego. Na Słowaczynie będzie sprawował najwyższą władzę ustawodawczą i wykonawczą, cywilną i wojskową tymczasowy rząd narodowy republiki słowackiej. Rząd ten już został mianowany przez słowacką radę narodową w następującym składzie: prezydent ksiądz pro-

fece doktor — Franciszek Jochanka b. profesor uniwersytetu budapeszteńskiego, prezes słowackiej rady narodowej, wiceprezydent rządu i minister spraw zagranicznych — wiceprezes słowackiej rady narodowej, redaktor „Slovaka” p. Unger. Zastępuje on tymczasowo ks. Jochankę, aż do czasu powrotu jego z Ameryki. — Minister wojny — J. S. Lanki, minister wyznań i oświaty Sztajnleky, b. profesor gimnazjalny, minister spraw wewnętrznych — wakuje. Kieruje nim tymczasowo p. Unger. Ministerjum skarbu — wakuje. Kieruje nim Sztajnleky.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Telegramy.

Projekt włoski podziału G. Śląska.

Rzym. „Corriere della Sera“ donosi, że propozycja włoska w sprawie Górnego Śląska ma następujące desygnowane brzośnie:

„Polacy otrzymują południowe okręgi leżące na wschód od Odry, a mianowicie: Paszycę, Rybnik i część Raciborskiego. Dalej otrzymują oni okręgi Katowicki, Królewskiej Huty, Bytomski, Tarnogórski i część okręgu Lublińskiego. Niemcy natomiast otrzymują obszar kopalniane Głiwice—Zabrze, a także obszar przez który przechodzi linja kolejowa Raciborz—Głiwice i okręgi leżące na zachód od Odry.“

Zerwanie układów w Brukseli.

Berlin 3/6. Donoszą równocześnie z Brukseli i Kowna, że Delegacja Litewska zerwała układy z Rządem Polskim, prowadzone w Brukseli w sprawie Ziemi Wileńskiej pod przewodnictwem Hymansa, członka Rady Lig Narodów. Donoszą o tem, Litewska Agencja Telegraficzna podaje jako powód do zerwania przedstawienie przez Delegację Polską wniosek, by udział w rokowaniach wzięła także Delegacja Wileńska w charakterze równo uprawnionego członka konferencji. „Delegacja Litewska uważa wniosek polski za niemożliwy do przyjęcia ze względów politycznych i stwierdza, że wniosek ten sprzeciwia się postanowieniom konferencji paryskiej. Dalej Delegacja Litewska zażąda ściślego przeprowadzenia układu awulskiego.“

Dzisiaj ma się odbyć ostatnia narada. Z powodu zerwania konferencji, ostatecznym uregulowaniem sprawy wileńskiej zajmie się Liga Narodów.

Internowani kozacy do Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa otrzymał następującą depeškę:

W dniu 26 maja b. r. w Ostrowiu Łomżyńskim utworzone zjazd przedstawicieli dekańskich, kubańskich, tatarskich, uralskich, oranburskich i astrachańskich kozaków internowanych w Polsce. Zjazd solidarnie postanowił Osobie Państwa, jako Wodzowi Narodu i Narodowemu Rycarzowi wyrazić serdeczne życzenia i swe głębokie uczucie wiściwości braterskiemu polskiemu narodowi za przytulenie, który kozacy w jego Ojczyźnie znaleźli w ciężkiej chwili narodowego nieszczęścia.

Hoeffler ma 80,000 ludzi pod bronią.

Bytom, 2/6. Według wiadomości z tamtej strony frontu, siły niemieckie, które rano rozprowadza gen. Hoeffler, wynoszą 80,000. Nadchodzą wiadomości o bun-

tach w niektórych oddziałach armji Hoeffera, wywołanych niewypałem żołdru i drakońskim stosunkiem oficerów do żołnierzy.

Niemcy płacą dolarami.
Waszyngton. Niemcy dokonały za pośrednictwem St. Zjednoczonych uiszczenia pierwszej wypłaty z tytułu na łączny sojusznikom odszkodowań w ilości 45,723,000 dolarów.

Wojowniczy nastroj Niemców wzrasta

Sesnewiec. Z chwilą przybycia wojsk angielskich na Górny Śląsk, daje się zauważyć wśród Niemców jeszcze bardziej nieprzejądany i wojowniczy nastroj względem Polaków i wojsk francuskich. Równocześnie Niemcy podwili swoją energję w kierunku akcji zbrojnej na Górny Śląsk, ścigając ogromne masy broni i amunicji z gębi Niemiec do Wrocławia. Przygotowania te stoją w związku z przybyciem wojsk angielskich na Górny Śląsk, na które opinja niemiecka spogląda jak na sprzymierzeńców i snuje daleko idące przypuszczenia.

W Gdańsku pojawiły się złote polskie.

Gdańsk. Do redakcji „Dziennika Gdańskiego“ przyleciało banknot na 1,000 złotych polskich. Banknotów takich przywieziono podobno do Gdańska na kilka milionów. Sprzedawane są one podług dalszej wartości marki polskiej, t. j. po 60 mk. niemieckich za 1,000 złotych polskich. Niewątpliwie kryje się w tam jakieś nadużycie, które wymaga szczegółowego zbadania.

Rozgromienie składów żywności

Rewel. Z Rosji donoszą, że w Jarosławiu tłum głodnych rozgromił składy żywności, należące do kooperatywy. Następną ludność był tak stanowczo orzeciwowitecki, że władze nie zdążywały się na wezwanie wojska.

Zakończenie strajku naftowego.

Lwów. Dzięki staraniom ścisaprezydenta urzędu naftowego inżyniera Wiodomskiego, oraz pośia Diamanda, we czwartek po południu zawarto ugodę pomiędzy pracodawcami a robotnikami naftowymi. Przed godziną pierwszą dnia twona ostatnie sporne punkty t. j. sprawa mieszkaniowa dla robotników zamieszkałych w wachodniej Małopolsce, oraz kwestję zapłaty za arowizację. Po po południu splano ugodę, której czas trwania jest beterminowy z prawem jedno miesięcznego wypowiedzenia przysługującego obu stronom.

Apetyty angielskie na naftę polską.

Lizbona. Międzynarodowy parlament Kongres Ekonomiczny przyjął jednomyślnie rezolucję, zaproponowaną przez delegację polską.

Przy zamknięciu kongresu wygłosili przemówienia delegaci włoski, francuski, belgijski, angielski i polski, pos. Radziśzawski, którego mowę przyjęto oklaskami, oraz odganiem hymnu polskiego. Dzienniki wydrukowały tłumaczenie mowy „in extenso“. Jeden z delegatów angielskich, sir Wattson Rottfeler, członek Izby gmin, wybitny przemysłowiec naftowy służył pos. Radziśzawskiemu propozycję co do eksploatacji polskich terenów naftowych i oświadczył, że kapitał angielski pragnie pracować z Polską.

Za zdradę stanu.

Warszawa. Wczoraj na stokach cyta-deli warszawskiej wykonany został wyrok sądu polowego, który po trzy dniowych jawnych rozprawach, wydał wyrok skazujący na wydalenie z armji i na śmierć przez rozstrzelanie porucznika Departamentu lotniczego M. S. W. Henryka Iwanickiego za zdradę stanu. Podczas prze-wodu sądowego udowodniono oskarżonemu, że wydał on ważne plany mobilizacyjne agentowi angielskiemu. Przed sądem polowym oskarżenie popierał major Mickiewicz, obronę wnosil adwokat W. Cichowski.

Walki białych z murzynami w Ameryce

Nowy Jork. Donoszą tutaj z Toul (?) iż podczas krwawych starć białych z murzynami spalono 10 dzielnic zamieszkałych przez murzynów. Ofiar wśród białych wynoszą: 7 zabitych i 82 ranionych, wśród murzynów 50 zabitych i 200 ranionych.

Wszystkiego można dowieść

Fachowe piśmo niemieckie zajmujące się sprawami pracowników biurowych i handlowych, „Der freie Angestellte“, podaje następujący, dowcipny dialog:

- Panie dyrektorze — mówi p. Meier — pan tyle pieniędzy zarabiał, że mógłby pan przecież dać mi podwyżkę.
- Czy pan pracuje tak ciężko, panie Meier?
- Ja, panie dyrektorze? Pracuję ciężko, jak koń!
- A no, zobaczmy, panie Meier. Rok ubiegły był przestępny, liczył więc 366 dni, prawda?
- Zupełna racja, panie dyrektorze.
- Ołó!, sypla pan po 8 godzin dziennie?
- Tak jest.
- Czynto to trzeci ć część roku, t. j. 122 dni. Pozostaje zatem 244 dni.
- Słusznie.
- Osiem godzin dziennie ma pan na rczarywki, co czyni snów 122 dni. Pozostaje zatem 122 dni.
- Tak jest istotnie.
- W niedzielnie, nie pracuje pan wcale, co czyni snów 52 dni. Pozostaje 70.
- Hm... no, taki!
- W sobotę pracuje pan tylko pół

dnia, ubywa więc 26 dni. Pozostaje jeszcze 44.

- No, tak, taki Zapewna.
- Ma pan dwa tygodnie urlopu rocznego... Prawda?
- Tak, miałem urlop dwutygodniowy.
- Pozostałoby więc 30 dni, trzeba jednak odliczyć jeszcze 9 świąt, wskutek czego pozostałoby tylko 21 dni.
- Hm... nby to tak...
- Pięć dni pan chorował. Pozostało przeto 16 dni. Prawda?
- No... tak?
- Cóżliennie ma pan godzinę na obiad. Razem dni 15. Pozostał zatem tylko dzień jeden pracy, a było to 1 maja, gdy pan do biura nie przyszedł. Spręćcie więc pańskie, że rok ubiegły był przestępny, inaczej bowiem brakowałoby panu jednego dnia!
- I Meier nie otrzymał podwyżki.

Z Targu Poznańskiego.

Otwarcie „Targu Poznańskiego“ czyli Inneim słowy wszechpolskiej wystawy krajowego przemysłu posłada dla kraju zwłaszcza w tym przelomowym momencie obryźmie znaczenia, wykazując przed Europą naszą zdolność w dziedzinie organizacji ekonomicznej. O otwarciu Targu zamieściliśmy już szereg ogólnikowych notatek i depeš, przeto obecnie podjemy obszerniejszy wyciąg ze sprawozdania prasy poznańskiej.

O godzinie 9 i pół rano, z punktualnością tak pilnie przestrzeganą w Wielkopolsce, p. prezydent miasta Poznania, dr. Drwęski, w otoczeniu radców i radnych stanął na stopniach Wieży Górnosławskiej, imponującego wielkością budynku, który pozostał na placu po wystawie niemieckiej w r. 1914 i rozpoczął przemówienie inauguracyjne.

Po mowie dr. Drwęskiego pierwszy zabrał głos senior przemysłowców wielkopolskich p. Kasprzowicz, podkreślając zasługi miejskiego urzędu „Targu Poznańskiego“, na którego czele stoi dr. Krzyżankiewicz i jego zarępcę, inżynier Grabowski, następnie zaś redaktor Radwan z Kalisza, witając imieniem Kongresowi przemysł wielkopolski.

Po przemówieniach dr. Drwęski wraz z p. wiceministrem Polczyńskim i podsekretarzem stanu pp. Seydą i Wachowickim oraz jen. Raszewskim, rektorem Święcickim, ks. biskupem Łukomskim i przedstawicielami prasy obszedli teren „Targu Poznańskiego.“

W dniu otwarcia nie wszystkie pawilony i kioski były ukończone i pod tym względem „Targ Poznański“ nie stanowi wyjątku. Pewną część wystawców, choć posiada już miejsca wykończonych uzupełnie, musi czekać cierpliwie na przybycie eksponatów, wysłanych wprawdzie w czasie wiaściwym, które jednak dotychczas nie nadęśli. Spodziewać się mimo to należy, iż w ciągu najbliższych kilku dni wszystkie przeszkość będą usunięte. Wśród pawilonów wykończonych już

AKTUR GRUSZECKI.

HASŁA

Powieść współczesna.

Wszystkie prawa/przeodrżki i prawa/żada zastrzeżone.

— To prawda, ale wobec siły wyższej, jak dzisiejsza burza, punktualność nie obowiązuje, wszystko ma swą miarę i granice.

— Nie przypuszczałam, że pan może być tak ustępliwy,—uśmiechnęła się,—ale gdybym i wiedziała, byłabym się stawiała, bo idzie o Karolka... Czy są jakie dobre wiadomości?... Pan zawsze taki chmurny, że z wyrazu twarzy nie mogę nic wyczytać.

Zwrócił na nią swe czarne, smutne oczy i mówił zwolna spokojnie:

— Sprawa w zawieszeniu. Nie mogę pani o niej powiedzieć ani co złego, ani dobrego.

— Jakto? więc on nie będzie umię?! — zawołała z przykrem zdziwieniem.—To niemożliwe, ażeby pan tudził mnie w taki bolesny sposób!

— Zawsze zastrzegałem się, że może się uda, a może nie, i pani z tego tytułu nie może mieć pretensji do mnie.

— W słowach pana była istotnie zawsze ta wątpliwość, ale w tonie, spojrzeniu, w zachowaniu się pana, była pewność powodzenia.

— Taki był kąt widzenia pani, bo pani tego przagnęła, ale mój był inny.

— Inny?—mówiła z zalem,—czy ja pytałam, ile mam pieniędzy? Czy ja polecałam kupno ubrania? Czy ja obliczałam, ile mu trzeba po przejściu granicy?

— Z tego nie może mi pani czynić zarzutu: mądry wszystko przewiduje i oblicza.

— Ale ta mądrość pana była dla mnie pewnością, że sprawa uwolnienia uda się i jest pewna. Czy rozumowanie to nie było jasne i logiczne, jak tego pań wymaga?

— Pozornie ma pani słuszność, ale tylko, pozornie, bo do pewności trzeba wyraźnego zobowiązania się, a tego dać nie mogłem, bo nie posiadałem.

Jakiś czas milczeli, ona smutna i przygnębiona, on chmurny i posępny. W pokoju słychać było wycie wichru w kominie i uderzenia śnieżnej burzy w okna.

— Jakim sposobem stracił pan pewność uwolnienia Karolka? — spytała przyciszonym głosem.

— Najpierw pewnością nigdy nie miałem, tylko możliwość, na którą do pewnego stopnia wolno mi było liczyć.

— I co się stało? Dlaczego?... Niech pan będzie z mną szczerzy, nie zawiodę zaufania pana, ja o dobrych chęciach pana ani na chwilę nie wątpiałam. Wierzę, że pan wszystko zrobił, co było możliwe i nie zaniedbał

niczego, bo pan do bry i współczuje ze mną... i jak to było?

Ten głos miękki, łagodny, dzwiczny, rozbroił go, zapomniał o swej zasadzie niedowierzania kobietom i mówił tonem zwierzienia, w którym przebiegała się chęć przyniesienia jej ulgi i pociechy:

— Rzecz była taka. Jeden z moich przyjaciół, młody chłopak, ma romans z córką starszego dozorcę więzienia... Umówiliśmy się z nim, ażeby ta jego dziewczyna, mająca przystęp do wszystkich kluczów, wyprowadziła brata pani z celi, ukryła go i przy zdarzonej sposobności wypuściła go z więzienia. Zdawało się, że plan jest prosty, jasny, możliwy do wykonania.

— Tak jest. Pomysł pana był tak prosty i logiczny, jak każdy wynalazek.

— A jednak okazał się bardzo wątpliwy, bo w grę wchodziła kobieta, ilość niewiedzy, jakoś nieobliczalna, wogóle coś kapryśnego, niestałego, czego ująć niepodobna, bo przecieka jak woda między palcami... Dzisiaj rano miał ten chłopiec rozmówić się stanowczo i dziś miał mi dać stanowczą odpowiedź o godzinie czwartej

— I nie przyszedł?—zawołała Dora.

— Nie.

— A o przyczynach czy przyczynie co pan sądzi?

(D. c. n.)

Teatr PARYSKI

ul. Panny Marji № 19.

PROGRAM:

od środy 1-go niedzieli 5-go
Czerwca r. b.

Dla młodzieży dozwołony.

Program od Soboty dnia 4-go do
środy dnia 8-go Czerwca 1921 r.

Teatr „ODEON”

Ułubieńcy Publiczności, słynni artyści Warszawy.

Halina Bruczońska, Józef Węgrzyn,

Renardówna, Mierzejewska, Roland, oraz najmłodsze siły sceny Polskiej Koziarski i Kozłowska

wystąpią w 6-cio aktowym dramacie życiowym p. t.

„PRZESTĘPCY”

Rzecz dzieje się w Warszawie i w jednym z naszych prowincj. miast. — Obraz Warszawskiej wytwórni „Sfinks”. — Pomimo kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższone.

Fragment z piekła bolszewickiego
w 6-ciu wielkich częściach p. t.

Życie i honor Ojczyźnie

Z rodakiem naszym STRZYŻEWSKIM w roli głównej.

Zdjęcia tego obrazu dokonane są częściowo na Krymie w Jelicie przez wytwórnię „Ruś” częściowo w Paryżu dokąd fabryka rozjechała w ucieczce przed bolszewikami przeniesła swą siedzibę. W obrazie tym ilustrowane są wszystkie fazy piekła bolszewickiego, oraz kreacja ich ohybów agitatorów bolszewickich. Obraz powyższy cieszył się olbrzymim powodzeniem w Kino teatrze Stylowym w Warszawie. — Pomimo kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc niepodwyższone.

Niebywała sensacja! Dziś! Dziś!

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 10 rano i od 5-7.
Kilaskiego № 4.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od godz. 5-tej do 8-mej
w niedzielę i święta od g. 11-tej do 1-ej
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, 1-sze piętro.


Dr. J. Fajman
choroby skórne i weneryczne
PIOTRKÓW
Kaliska 26.

Paweł Broniatowski
ul. Panny Marji Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Poniedziałek od 12-1 o poranku.

Dr. med. ARNOLD BRAM
przyjmuje od 2 — 4.
ul. Kościuszki 1, II-gie piętro.
Telefon 4-50.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejnio
ul. Panny Marji 10
Telefon 236.
Przyjmuje sodzisznie od 9-1 i od 5-7 wiecz.

Najtaniej!!!
Papę, smołę, gips pak
dzgiecie, smołę drzewną
kupić można u firmy
D. Berkowicz
Częstochowa, Kościuszki 45.
Telefon Nr. 405.



Dobrolin
PASTA & OBUWIA
F.A.I.C. PAL
WARSZAWA

WARSZAWA
ul. Grzybowska
Nr. 40.

Daje lakierowy polysk.
Deszcz nie zmywa.
Skóra staje się miękka.
Chroni od wilgoci i pęknięcia.

Dr. med. Julian LIPIŃSKI
powr. 6 cii
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje codziennie od godz. 2-giej do
4-ej po poł. 1-sza Aleja 1. E

S. CZĘSTOCHOWSKI

II Aleja Nr. 25 róg ul. Kościuszki.

Będzie sprzedawał od dnia dzisiejszego do 30
Czerwca celem pozyskania szerszej klienteli

PO CENACH HURTOWYCH:

W OGROMNYM WYBORZE:

- BATYSTY
- ETAMINY
- SZEWIOTY
- WEŁNY
- BOSTONY
- KRETONY
- ZEFIRY
- KORTY MĘSKIE
- PODSZEWKI
- PŁOTNA
- PŁOCIENKA
- MADAPOLAMY
- PRZESCIERADŁA
- SERWETY
- ZAPAL
- GABARDINI jedw.

i inne.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

S. CZĘSTOCHOWSKI

II-ga Aleja № 25 róg Kościuszki.

UWAGA: Proszę zwracać uwagę na szyld.




ŚWIERZBĘ
usuwa w ciągu 3-ch
dni mydłana
„MASŁ P-Ra HEBDY”
uznane przez powęgi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białiny i cięło,
łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecz-
nych tylko „Masł P-ra HEBDY” ze Świerzbowcem na ctyki-
cie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa,
Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od Świerzby i parcha „Ekwoł-Hebda”
Skład na Częstochowie M. NEUFELD Skład Apteczny

Warsztaty mechaniczne S. Olatkiewicza
w Częstochowie, ul. Jasnogórska 42.
istnieją od r. 1910.

Spajanie za pomocą „Autogenu” wszelkich pęknięć w paleriskich lo-
kobil i kotłów parowych, pompy gusewe wszelkiej konstrukcji. Re-
paracja maszyn, wykonanie fcbowe pod osobistym kierunkiem.
Owstrzeżenie za wszelkie roboty wykonane w zakładzie.



Ból głowy i migrenę
MOMENTALNIE USUWA
tylko „CITRO MIGREN” przewz. farmacji
HENR. CHODAKOWSKIEGO
w WARSZAWIE.
ZADAĆ WSZĘDZIE.

Traktory „FORDSON” z plugami
„OLIVERA”
Trzeci transport w drodze z Ameryki
Sprzedaż rozpoczęliśmy
Eliber Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa „L. J. BORKOWSKI”
GDDZIAL W CZĘSTOCHOWIE :: I Aleja 14, telefon 76.

Odciśki, brodawki
usuwa szybko
VEROL

z krogutkiem
sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach
aptecznych. Skład główny: Warszawa,
Władysława 10.

Ból głowy i migrenę
usuwa natychmiast znane proszki
z **KOGUTKIEM**

Migreno Nervosin
sprzedają apteki i składki apteczne.

Biuro Miernicze
Kęciańska Nr. 1.

Geometra przysięgły
Przyjmuje czynność miernicze par-
celacje, pomiary do hipotek i spory są-
dowe.

„ŁABĘDŹ”
Posłuchajcie rady doświadczzonego farbiera.
Jeśli chcecie farbować swoją garderobę i od-
zyskać prawdziwy kolor, żądaj barwnika

„ŁABĘDŹ”
Firma Towarzystwo Farbiarskie
Zadać wszędzie **ŁÓDŹ.** Zadać wszędzie

Biuro Elektrotechniczne
Hilary Jarecki Częstochowa
ulica Kościuszki 19.
Urządzenia instalacji elektrycznych i mo-
torów z przyłączeniem do sieci miejskiej.
Dostawa wszelkich artykułów elektryczn.
Uwaga: Sprzedaż motorów elektrycznych
prądu stałego i zmiennego.

Dn 5 Czerwca o godz. 3-ej po poł. w
lokalu przy ul. Kościuszki 62 odbędzie się
Zebrańie
pracowników szewckich
Uprasza się o punktualne przybycie.
Zarząd.

Regina Mamlok - Korngoldowa
(lekarka dentystka
ul. Kościuszki 13
wyjechała

Najstarsza Chrześcianańska
Pracownia Szyldów
M. Łuszczynskiego
Częstochowa, III-cia Aleja 60.